

39 - JEZUS NIE SZUKAŁ POPULARNOŚCI

Zastanówmy się nieco głębiej nad ziemskim życiem Jezusa, które jest dla nas Bożym przykładem świętości. Gdy patrzemy na życie Jezusa, wtedy widzimy, że Bóg nie posłał swojego Syna tylko po to, aby oddał swoje życie za grzechy świata, ale również po to, aby pokazać każdemu z nas jak należy żyć, żeby podobać się Bogu. Widzieliśmy już pokorę Jezusa i nieco z Jego świętości, która wynikała z tego, że Jezus przewyciężył grzech. Co zatem było źródłem?

Świętość Jezusa wynikała także z rozważania Słowa Bożego. W Ewangelii Łukasza 2 czytamy, że gdy miał 12 lat, to rozumiał wystarczająco dużo, żeby zawstydzić wielkich uczonych swoich czasów. Pamiętajmy, że w tamtych czasach ludzie nie mieli Biblii w domu, gdyż nie znano jeszcze druku. Pismo Święte było w tamtych czasach przepisywane ręcznie i tylko lokalna synagoga posiadała pełny egzemplarz Starego Testamentu. Natomiast bogaci ludzie mogli sobie pozwolić na posiadanie wybranych fragmentów Starego Testamentu.

Znajomość Pisma Świętego miały tylko te osoby, które uważnie słuchały wykładów w synagodze. Jezus też ich słuchał jako mały chłopiec. Pamiętajmy, że gdy Jezus przyszedł na ziemię jako niemowlę, wówczas pozbawił się wszystkich nadprzyrodzonych mocy, które posiadał jako Bóg. Biblia mówi, że wzrastał w mądrości. Innymi słowy, że Jego rozwój polegał na tym samym, co nasz, czyli na poznawaniu i rozważaniu Słowa Bożego, gdyż tylko w taki sposób mógł być dla nas przykładem. Z rozważań nad Słowem Bożym wiedział i rozumiał, jaka jest wola Ojca. W taki sam sposób również my możemy się tego dowiedzieć. Jezus wiedział, że Biblia mówi znacznie więcej niż to, co napisano na powierzchni, dlatego sięgał znacznie głębiej. Biblia mówi, że poznanie Boga możemy mieć tylko wtedy, gdy szukamy w niej ukrytych skarbów.

Literalne zrozumienie wiedzy biblijnej jest bardzo proste. Można ją zdobyć, czytając Biblię niczym książkę do fizyki lub chemii. Ale poznawanie Boga przez Jego Słowo, to już zupełnie inna sprawa. Jezus poznał je całkowicie nie tylko przez czytanie, lecz także przez posłuszeństwo temu, co widział w Piśmie. Wielu ludzi czyta Biblię tylko po to, żeby mieć wiedzę, zwłaszcza, gdy są kaznodziejami. Jeśli jesteś kaznodzieją i czytasz Biblię lub słuchasz kazań innych nauczycieli tylko po to, żeby móc wygłaszać lepsze kazania, to jesteś w wielkim niebezpieczeństwie, gdyż jesteś bardziej zainteresowany tym, jak Cię ocenią inni, niż tym, co mówi do Ciebie Bóg.

Przygotowanie dobrego kazania polega przede wszystkim na usłyszeniu, co mówi do Ciebie Bóg i byciu temu posłusznym. W wyniku tego, Twoje życie staje się komunikatem dla innych, gdyż zaczyna przez Ciebie przemawiać Słowo Boże, które jest jak miecz obosieczny. Zanim będziesz mógł użyć jego ostrza do ukazywania grzechów innym, najpierw drugie ostrze okaleczy Ciebie. Gdy Jezus rozważał Słowo Boże, wówczas widział, że jest tam wiele rzeczy całkowicie sprzecznych z ludzkimi tradycjami, które praktykowano za Jego czasów.

To nie były tylko refleksje nad Słowem Bożym, lecz poleganie na prowadzeniu Ducha Świętego. Biblia mówi, że Jezus żył tak samo jak wszyscy inni ludzie, ale był napełniony Duchem Świętym. Jego świętość wynikała z posłuszeństwa Słowu Bożemu i z napełnienia Duchem Świętym. Jeśli pójdziemy w Jego ślady, wtedy nam także zostaną objawione Słowa Boże, a nasze życie przejdzie do stanu prawdziwej świętości, zgodnej z Bożym zamysłem. Dlatego Biblia mówi o odnowieniu naszego umysłu, które jest efektem poważnego traktowania Słów Bożych.

Gdy Jezus zobaczył, że Słowo Boże wymaga konkretnych postaw oraz pewnego standardu życia, wtedy tak zaczynał głosić, chociaż Jego kazania były sprzeczne z ówczesnymi tradycjami, a większość z nich całkowicie negowały. Jezus nie mówił jak uczonec ani absolwent szkoły biblijnej, lecz jak osoba, która w cichości i odosobnieniu analizuje Słowa Boże, słysząc głos Boży dzięki Duchowi Świętemu. Jezus nie mówił jak kaznodzieja, lecz jak prorok, który wiernie przekazuje każde słowo wypowiedziane przez Boga. Właśnie to sprawiało, że Jego słowa obnażały ludzką obłudę i świeckie myślenie faryzeuszów. Dzięki temu ludzie mogli zrozumieć, iż bezmyślnie wierzyli, że faryzeusze są duchowi. Jezus nie tylko obnażał obłudę faryzeuszy, ale ujawniał też ich błędy doktrynalne i niewłaściwe interpretacje Pism, głoszone przez saduceuszy.

Świętość Jezusa przejawiała się także w tym, że nigdy się nie starał, aby Jego nauczanie było popularne. Popularność jest wielką pokusą szczególnie dla tych kaznodziejów, którzy kochają pieniądze. Jeśli będziesz głosić rzeczy, które urażają ludzi, wtedy ludzie nie będą Ci płacić, ani ponownie zapraszać, jednak w przeciwnym wypadku nie będzie to już wierne głoszenie Słowa. Każdy, kto głosi Słowo Boże, musi je głosić proroczo, jako rzecznik Boga. To również jest częścią świętości, która musi być widoczna nie tylko w naszym życiu, ale także w naszych słowach. Dlatego Bogu należy być wiernym we wszystkim, gdyż świętość nie przejawia się w podobaniu się ludziom, ale w podobaniu się Bogu.

Był czas, gdy nawet wrogowie Jezusa mówili: *„Nauczycielu, wiemy że jesteś szczerzy i nauczasz drogi Bożej zgodnie z prawdą, nie zważając, co pomyślą ludzie”* (Mt 22:16). Jeśli jesteś kaznodzieją, to teraz zwracam się do Ciebie i chcę Ci zadać osobiste pytanie. Czy można to samo powiedzieć o Tobie? Czy jesteś uczciwy? Czy nauczasz prawdy bezstronnie, bez obawy przed konsekwencjami, nie szukając w tym własnych korzyści? Tacy kaznodzieje są potrzebni w każdym zborze, bo właśnie taki był Jezus. Gdy będziesz patrzył na Jezusa, wówczas zobaczysz, że również w tej kwestii trzeba być podobnym do Niego.

Jezus miał wielką gorliwość o czystość domu Bożego. Czy wiesz, że gdy ludzie Go bili i wrywali Mu włosy z głowy oraz brody, i na wiele sposobów znieważali, nazywając księciem demonów, to nigdy się na nich nie rozżłościł? Nawet nic im nie powiedział. Po prostu to przyjął. Wtedy Ty też mógłbyś mu zrobić krzywdę i nic by Ci nie powiedział. Na pewno by Ci wybaczył. Ale gdy zobaczył, że handlarze kalają dom Boży zarabianiem pieniędzy w imię religii, wtedy był już zupełnie inną osobą. Ewangelia Jana 2:15 mówi, że Jezus ukręcił sobie wtedy bicz i przegonił ich ze świątyni mówiąc: *„Przestańcie robić targowisko z domu mojego Ojca. Wtedy Jego uczniowie przypomnieli sobie, że napisano: Gorliwość o Twój dom pochłonie mnie”*. W Jezusie płonął wtedy sprawiedliwy gniew.

Czy znasz znaczenie 26 wersetu z 4 rozdziału listu do Efezjan? Jest tam napisane: *„Gniewajcie się, lecz nie grzeszcie”*. Ja zawsze myślałem, że gniew jest grzechem, a w tym wierszu jest zalecenie, aby się gniewać. Gniew jest grzechem tylko w pewnych sytuacjach. List do Efezjan 4:26 mówi, że w pewnych przypadkach musimy wykazywać gniew. Jak zatem można rozpoznać tę różnicę? Zrozumiesz ją analizując życie Jezusa. Kiedy Jezus nie wykazywał gniewu? Jezus nigdy nie był zły, gdy Go obrażano, gdy źle o Nim mówiono, gdy Go bito, gdy wrywano Mu włosy z brody, gdy na Niego pluto i gdy Go krzyżowano. Wtedy mówił: *„Ojcze, przebac im, bo nie wiedzą, co czynią”*. Natomiast zły był tylko wtedy, gdy plugawiono dom Boży, kiedy wykorzystywano biedaków i gdy w dzień szabatu, faryzeusze i starsi zabraniali Mu uzdrowić człowieka z uschlą ręką.

A więc widzimy tutaj gniew, który jak najbardziej należy okazywać, gdy jest hańbiony dom Boży i Boże imię, lub gdy wykorzystywani są ludzie. A kiedy nie powinniśmy się gniewać? Nie powinniśmy się gniewać, gdy ludzie nas obrażają, krzywdzą, wykorzystują i wyrządzają nam jakiegokolwiek zło, lub mówią o nas złe rzeczy. Zatem w kwestiach, które dotyczą nas samych nie powinniśmy się gniewać, lecz gdy chodzi o czystość domu Bożego lub sytuacje, w których jedni wykorzystują innych, wtedy musimy okazywać gniew.

Jednak na świecie jest odwrotnie, co jest bardzo tragiczne. Ludzie okazują gniew, kiedy ich coś dotyczy, natomiast są całkowicie obojętni, gdy w kościołach jest hańbione imię Boże. To jest całkowite przeciwieństwo tego, jak reagował Jezus. Jezus reagował gniewem tylko wtedy, gdy chodziło o dom Boży, ponieważ to jest święty gniew, a pozostałe rodzaje gniewu są grzechem.

Gdy Jezus użył bicia w świątyni, to nie zastanawiał się nad tym, czy będzie dobrze zrozumiany, ani co pomyśla Jego uczniowie. Dbał wyłącznie o czystość Domu Bożego. Jezus miał wtedy pełną kontrolę i nie stracił panowania nad sobą, ale nie był też dyplomatyczny. Nie poszedł do handlarzy i nie mówił: „Przepraszam szanownych panów, czy mógłbym was prosić o zabranie tych stołów?”. Jezus nigdy czegoś takiego nie powiedział, tylko powyracał te stoły, rozsypał pieniądze i przegonił owce, krowy i ptaki. To nie należy do dżentelmeńskich zajęć. Gdy jednak chodziło o czystość domu Bożego, wtedy Jezus był zawsze rozpalony. W tym celu przyniósł miecz, którego zamierzał bezwzględnie użyć. Ten miecz do dzisiaj rani, dzieli i sprawia ból wielu ludziom, ale właśnie dzięki niemu objawia się chwała Ojca.

Świętość wnosila do życia Jezusa wiele nieporozumień, sprzeciwów i prześladowań. Tak samo jest w naszym świecie. Jeśli chcesz być święty, wtedy nie będziesz popularny. Jeśli jako chrześcijanin traktujesz sprawiedliwość tylko jako płacenie podatków, usługiwanie w zborze i robienie tego, co słuszne, nie piętując jednocześnie grzechu, to możesz być popularny, gdyż będziesz wtedy tylko poprawny. Natomiast jeśli będziesz radykalnie podążać za Jezusem, wtedy Twoje święte życie zacznie obnażać grzechy innych ludzi. List do Efezjan 5 mówi, że nasze życie nie może mieć nic wspólnego z bezowocnymi uczynkami ciemności. Życie Jezusa było najpiękniejszym, najbardziej uporządkowanym, najspokojniejszym i najszcześniejszym życiem, jakiego świat nigdy nie widział, bo Jezus był zainteresowany wyłącznie tym, co jest miłe Bogu. Nie interesował się zadowalaniem ludzi, ani ludzkimi opiniami.

Czy wiesz, że Ty też możesz prowadzić takie życie? Czy chcesz tak żyć? Dlaczego nie zacząć natychmiast, gdy skończysz czytać ten rozdział. Poproś o to Boga w prostej modlitwie: „Panie Jezu, wybacz mi, że staram się przypodobać ludziom. Pomóż mi podążać za tylko Tobą, abym mógł zadowalać tylko Ciebie i żyć w Twoim odpocznieniu”.